

# GLÓŚ ŚWIDNIKA

TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL-ŚWIDNIK“

Nr 37 (867) 17 września 1987 r. Cena 5 zł

## Dziś w numerze

● SMIGŁOWCEM DOOKOŁA ŚWIATA ● 100-LECIE ESPERANTO — QUIZ ● SALMONELLA W NIEBEZPIECZEŃSTWIE ● JEDENASTE — NIE PRZEDOBRAZAJ ● DZIECIĘCE IGRASZKI W OBIEKTYWIE FOTO-REPORTERÓW ● SPORT

Rozmowa  
z SZEFOWĄ  
GLÓŚU

Z SZEFOWĄ ZPP WSK LIDIĄ CZYŻ

## Problemy socjalne załogi traktujemy na równi z produkcyjnymi

Po czterech miesiącach działalności nowego Zarządu Zakładowego Zw. Zaw. Prac. WSK PZL Świdnik pokusiłem się o rozmowę z szefem Związku, Lidią Czyż. I chyba nie bez kozery. Trzecia to już kadencja działalności odrodzonych związków, a więc zdaloby się widzieć, jaka jest kondycja działaczy, jakimi sprawami żyje Związek.

● Co będzie jeśli powiem, że nie pracujecie jeszcze na pełnych obrotach?

— Tak się tylko może wydawać. W moim odczuciu uporządkowałam moim możliwościom wiele starych spraw, weszliśmy także z marszu w realizację nowych zadań. Cztery miesiące naszej działalności to także zwiększenie stanu liczebnego związku. Zjawisko to cieszy, ale sprawę traktować trzeba jednoznacznie. Dalszy wzrost szeregów związkowych zalet będzie przede wszystkim od tego na ile rozwiązywać będziemy problemy załogi, a i także sprawy poszczególnych związkowców.

● Chodzi o stałe podnoszenie autorytetu związku?

— Jest to bardzo ważne zadanie. Cóż warto będąc bowiem zarządem, komisją, zarządem kół jeżeli utracą nagle zaufanie członków. Mocny związek to także oddziaływanie na konsolidację załogi.

● Jakimi problemami zajmował się dotąd zarząd związku?

— Uczestniczyliśmy w debacie nad sprawą nowelizacji systemu płacowego w zakładzie (od 1 lipca br.) oraz w przeprowadzeniu konsultacji na temat Układu Zbiorowego oraz projektu nowelizacji Kodeksu Pracy. Prowadziliśmy konsultację w sprawie powoływania brygad pracy zespołowej oraz drugiego etapu reformy gospodarczej. Brałm udział w ocenie kadry kierowniczej oraz w konsultacji na temat CPR — 1988.

● A sprawy ze sfery codziennych potrzeb załogi?

— Miesząc się w szufladach poszczególnych komisji i obejmując m. innymi takie kierunki działania jak: wykorzystywanie wszystkich możliwości związku dla zabezpieczenia budownictwa mieszkaniowego, starania idące w kierunku poprawy lecznicwa i profilaktyki w Przychodni Przyzakładowej i Ośrodku Rehabilitacji, wzmocnienie działalności na odcinku krzewienia kultury i oświaty w środowisku...

● A skoro już mowa o kulturze

co uczynił zarząd dla budowy nowego Domu Kultury w Świdniku?

— Przekazaliśmy na fundusz budowy tej placówki 50 tys. zł. Myślę, że przy końcu tego roku wygospodarujemy na ten cel nowe złotówki. Jeżeli Społeczny Komitet Budowy Domu Kultury poprosi nas o jakąkolwiek pomoc w tych czy innych sprawach może być pewien, że znajdzie w nas sojusznika.

(Dokończenie na str. 2)



Fot. J. Mazur

## Propozycje na jesienne wieczory

We wrześniu po wakacyjnej przerwie wznowiają działalność świdnickie placówki kulturalno-oświatowe. Ciąsnota, brak zaplecza, rozrzucenie ich w różnych, odległych nieraz częściach miasta nie tylko utrudnia pracę ale i dostęp do nich mieszkańców miasta. Jest szansa, że w ciągu kilku lat wszystko się zmieni. W tym roku bowiem rusza budowa domu kultury. Na razie sytuacja jak wyżej. Nie przeszkodziło to jednak w przygotowaniu dość ciekawych planów na rozpoczynający się właśnie rok kulturalno-oświatowy.

— Mamy plany ale brak nam dachu nad głową — mówi JERZY KRZYŻOWSKI, dyrektor Zakładowego Domu Kultury. Właśnie minął pięcioletni okres ważności technicznej ekspertyzy budynku i wszystkie nasze zamierzenia uzależnione są od jej wyników, które znane będą 15 września.

Najbardziej cieszy nas nawiązana latem współpraca z ośrodkiem w Debrzynie na Węgrzech i w Nohof w RFN. W roku następnym planujemy wymianę naszych zespołów.

Nowością jest utworzenie kółka komputerowego dla starszych dzieci. Dla pozostałych chętnych — gry komputerowe codziennie od godz. 7.00 do 20.00. Wkrótce otrzymamy odpowiednie monitory. Wykorzystywane będą do komputerów, jako magnetowidy i telewizory.

Zmieniamy formy pracy zespołów tanecznych — kryterium podziału nie będzie rodzaj tańca (jak dotychczas), a wiek tancerzy. I tak tworzymy dziecięcy zespół taneczny — klasy I-III. Celem podstawowym będzie u-muzykalnienie, rozpięwanie i u-tanecznienie dzieci. Dopiero wśród starszych wprowadzimy specjalizację, zależnie od ilości chętnych. Na bazie dwóch drugich klas SP nr 3 chcemy stworzyć dziecięcy zespół tańca towarzyskiego. Mamy już nawet instruktora. Ruszymy także z teatrem dziecięcym. Liczymy przede wszystkim na klasy młodsze.

Przedłużeniem tego byłby istniejący już Teatr Małych Form prowadzony przez Jadwigę Warpas. Zapraszamy chętnych do tworzącego się kabaretu. Kontynuacja z ubiegłego sezonu będzie teatr...

Zwolenników muzyki młodzieżowej uciechy zapewne fakt, że będą mogli pracować pod okiem DARIUSZA TOKARZEWSKIEGO — od niedawna członka zespołu Vox. Warto wspomnieć o klubie foto-filmowym, dla którego przygotowujemy pracownię w dawnym siedzibie Społecznego Ogniska Muzycznego. Sprawadzimy dla nich nowoczesny sprzęt, między innymi kamerę video.

Zapisy do zespołów i kółek zainteresowań przez cały wrzesień od godz. 9.00 do 18.00.

Problemy i trudności Biblioteki Miejskiej można by ująć pod wspólnym tytułem „Chcemy ro-“

(Dokończenie na str. 2)

## Rok szkolny się zaczął...

Kto zadbał o dobry wypocinek swego dziecka, kto wykorzystał wspólnie spędzony urlop na polepszenie z nim kontaktu, zbliżenie się do jego problemów, ten może spokojnie myśleć o trudach nowego roku szkolnego. Udało wakacje, ciepło rodzinnych uczuć, serdeczność otoczenia zapewniają wrażeń, z których można czerpać optymizm tak potrzebny w szarej szkolnej codzienności.

Ważne jest byśmy i my rodzice nie utracili w klimacie naszego calorocznego zapracowania i zmęczenia tej bliskości, serdecznej więzi między nami i naszymi dziećmi. Będzie to potrzebne zwłaszcza najmłodszym. W tym roku do klas pierwszych pójdzie rekordowo duża liczba, bo około 700 tys. dzieci. Oznacza to — nie-

stety tłok w klasach, naukę na dwie zmiany, konieczność przebywania w przepchniętych świetlicach szkolnych, gdzie nie ma warunków do odrabiania lekcji. Nasze dzieci muszą to zrobić po powrocie do domu, gdy są już zmęczone.

Jak możemy im pomóc? Przede wszystkim cierpliwością, wyrozumiałością, tworzeniem w domu przyjaznej atmosfery. A także wykazaniem dobrej woli i chęci zrozumienia ich trudnych problemów. Dla wysłuchania kłopotów dzieci nigdy nie może nam zabraknąć czasu. Nie ubędzie nam autorytetu, gdy staniami się partnerami i przyjaciółmi naszych synów i córek. Powinno to być jednak partnerstwo pole-

(Dokończenie na str. 2)

## V TYTUŁ MISTRZA POLSKI

Od 6 do 12 września br. Mielec gościł najlepszych pilotów samolotowych — akrobatów. Rozgrywane były mistrzostwa Polski w akrobacji samolotowej, w których wzięło udział 14 zawodników z aeroklubów regionalnych i 5 z NRD.

Z powodu nie sprzyjających warunków atmosferycznych rozegrano tylko dwie konkurencje (wiązankę obowiązkową znaną i dowolną), które wygrał JANUSZ KASPEREK i tym samym zdobył tytuł Mistrza Polski na 1987 rok. Reprezentujący również nasz aeroklub WALDEMAR WROŃNA był VII, a PIOTR CAŁKOWSKI, startujący poza konkurencją, XIV.

Na zawodach nie obyło się bez przygód, gdyż sprzęt na którym latał zawodnik — Zilny 536 AFS — jest mocno wyeksploatowany. Do tematu jeszcze wrócimy.

(s)

## Dwie nowe inwestycje

Krzepiące wieści nadeszły w początkach września br. z działu inwestycji. Za dwa, trzy tygodnie Lubelskie Przedsiębiorstwo Robot Inżynierskich zakończy budowę parkingu przed zakładem. Teren został już odwodniony zgodnie z regulami i pomieści 100 samochodów.

Uporządkowany zostanie także plac za pawilonem spożywczym usytuowanym przed zakładem, wyrównane będą chodniki, a w miejscu gdzie stał budynek starego przedszkola (przy ZST) rozpocznie się budowa podjazdu (mini-parking) dla samochodów ciężarowych.

W ten sposób całe przedpole zakładu przejdzie staranną kosmetykę.

Przy końcu września br. oddany zostanie także do użytku

budynek dla straży przemysłowej.

W przyszłym roku podwyższenia o piętro doczeka się także środkowa część starego budynku straży. Bardziej funkcjonalna stanie się po zmodernizowaniu brama wjazdowa do zakładu. W miejsce lańcucha pojawiają się zsuvane bramki z oryginalnymi symbolami zakładu. Pomyślano także o przestrzennej bramie wjazdowej.

Przy końcu br. jak widać sporo zmian związanych z potrzebami i estetyką otoczenia. A są to jak wiadomo sprawy niezwykle istotne dla kształtowania powstającego zamilowania do czystości, porządku w przedsiębiorstwie. I chwala tym, którzy o to dbają.

(KK)



Fot. J. Mazur



# Problemy społeczne załogi traktujemy na równi z produkcyjnymi

(Dokończenie ze str. 1)

● Jest w naszym codziennym działaniu jakieś „pole minowe”?  
— W ten sposób można patrzeć niekiedy na rozpatrywanie i opiniowanie spraw dotyczących zwolnień pracowników bez wypowiedzenia i wypowiedzenia warunków pracy i płacy w trybie ustawowym, jak również rozpatrywanie odwołań pracowników od nałożonych kar regulaminowych. Tu jest sporo bolesnych spraw. A w tego rodzaju bitwach i potyczkach są jak wiadomo wygrani i przegrani.  
W codziennej poczcie do naszego związku znajdują się również listy byłych pracowników WSK. Jest w nich często nuka żalu i gorczy, co i prośba o załatwienie tej czy innej sprawy. I tym ludziom trzeba także podać rękę...  
● Jeszcze inny „kolektor” waszej działalności to...  
— „pomoc finansowa dla członków związku (zapomogi z racji uciążliwych warunków losowych), sprawa zwiększenia ilości wczasów turystycznych (o 1200 miejsc), starania o sanatoria, o zwiększenie funduszu na nagrody dla pracowników — z zysku.

● A jak często schodzą na „dół”, do załóg wydzielowych?  
— O kurczowym trzymaniu się własnego biurka nie ma mowy. Od października podkreśliłem jeszcze bardziej sprawę osobistych kontaktów statowych członków załóg i nie tylko z wydzielami. Na terenie przedsiębiorstwa rozpoczyna się otwarte zebrania związkowe w wydzielach. Pozwól one na bliższe zapoznanie się z problemami załóg, a i indywidualnych pracowników także. W tym miejscu chciałbym również dodać, że nasza codzienna praca nie kończy się często o godzinie 15.00. Wiele spraw ludzkich rozpatrujemy po

południu przyjmując i w tym czasie interesantów.

● Czy można mówić dziś o silnym aktywnym związkowym w zakładzie?

— Na dziś mamy ogółem 65 kół związkowych. Jest kilka powie-działabym — wzorcowych. Inne to jeszcze młode wino. Do wyróżniających się kół w związkowej działalności należą: kół nr 3 (kuźnia), nr 7 (W-400), nr 13 (W-560), nr 18 (W-650), nr 23 (HM) i nr 41 (EP).

Do grona czołowych aktywistów związkowych w zakładzie należą

● Jest w naszym codziennym niewątpliwie: ZBIGNIEW BŁASZCZAK, TADEUSZ GUZ, JOZEF GUZIENNICZEK, JERZY DEBSKI, ALICJA GŁAZ, WIESŁAW KOŚCICKI, JERZY DERDEJ, STANISŁAW DĄBEK, TADEUSZ CZAPCZYŃSKI, EUGENIUSZ KOŁODZIEJCZYK, SATURNIN CZOP, JANINA KARON i ANDRZEJ BOBINSKI.

● Kilku z nich przebywało ostatnio na szkoleniu związkowym w Polanicy.

— Seminarium przygotowaliśmy w oparciu o pomoc Centrum Szkolenia Zw. Zaw. w Lublinie. Nie był to stracony czas! Obecna kadencja zarządu związku musi obliczować w skuteczne działanie dla dobra załóg i środowiska. Dlatego też staramy się nie odkladać żadnej ważnej sprawy. Rozmawiamy o nich również i na szkoleniach aktywistów. Rzecz w tym aby związkowcy nasi znali możliwości wszystkie problemy społeczne załóg, które traktujemy na równi z produkcyjnymi.

● W 1988 roku ruch metalowców obchodzić będzie 80-lecie swego istnienia.

— Przygotowujemy się do tej rocznicy bardzo starannie. Będzie uroczysta akademicka, podczas której wręczono zostaną odznaczenia państwowe i resortowe zasłu-

żonym członkom naszego związku. Będą okolicznościowe pamiątki i proporce, zaprosimy do Świdnika zespoły estradowe oraz znanych i popularnych artystów.

● Zanim to jednak nastąpi?

— W naszym codziennym, możliwie jak najbardziej skutecznym i konkretnym działaniu rozszerzając będziemy nadal obszar dla naszego związku. Bo skoro się już zaczęło, trzeba pójść się nadal w górę!

rozmawiał i notował M. Kruk

## PASYM '87

— Już 10 lat mija od powstania bazy wypoczynkowej w Pasymin. O jej funkcjonowaniu, charakterze i znaczeniu w organizowaniu młodzieżowej akcji letniej rozmawiam z przewodniczącym ZZ ZSMP MARKIEM SĘKOWSKIM.

M. Sękowski. Nasi koledzy zaczęli akcję w 1977 roku. Od tego czasu każdego roku wyjeżdżamy do Pasymina. Coraz szerszy jest też krąg amatorów wypoczynku w tej malowniczo położonej miejscowości. W tym roku i turnus rozpoczął się 5 lipca. W sumie odbyły się 4 dwutygodniowe turnusy. W Pasyminu wypoczywali nie tylko członkowie naszej organizacji, ale również inni młodzi ludzie, pracownicy Wytwórni wraz z dziećmi. Razem około 190 osób.

Niestety wakacje przebiegały pod znakiem złej pogody, która w istotny sposób wpływała na organizację wypoczynku. Szczególnie ucierpiał turnus III, podczas którego praktycznie cały czas padało.

(Dokończenie na str. 4)



Sikorsky Aircraft negocjuje warunki ewentualnej współpracy z zachodnioeuropejskim Konsorcjum EH Industries, w którego skład wchodzi Westland i Augusta. Współpraca miałaby na celu zdobycie zamówień rynku kanadyjskiego na puszkiwary prezeń śmigłowców morskich. Początkowo Sikorsky próbował namówić Kanadyjczyków na zakup swojego SH-60 F Sea Hawk. Okazało się jednak, że maszyna ta jest za mała, jak na ich wymagania. W związku z tym oferuje on pomoc w zadowoleniu się na zamorskim rynku wspólnego produktu Westland/Augusta — śmigłowca EH-101, o wiele bardziej odpowiadającego Kanadyjczykom. Ponieważ obie zrzeszone w EH Industries firmy od dawna marzą o zdobyciu dla EH-101 tego rynku, marząc wydaje się być bardzo prawdopodobny.

General Roland Anderson kontynuujący prace projektowe nad LHX wyznaczył, że jego nienarodzone jeszcze dziecko przybiera na wadze. Granica 3900 kg okazała się dla niego zbyt niską, jako że jej zachowanie miałyby jakoby prowadzić do utraty części walorów bezpieczeństwa i niezawodności pracy maszyny. W związku z tym LHX „przytył” do masy 4300 kg, przez co zdrażał o ponad milion dolarów (z 6 mln w roku 1984 do 7,2 mln obecnie). Dotyczy to zarówno wersji rozpoznawczo-szturmowej, jak i dyspozycyjnej. W dodatku zmniejszyły się znacznie spodziewane oszczędności kosztów utrzymania i obsługi nowego śmigłowca. Spadły one z 40-50 proc. do 20-30 proc.

Sikorsky przekazał Siłom Powietrznym USA 10 śmigłowców

UH-60 A. W przeciwieństwie do dotychczas produkowanych maszyn tego typu wyposażono je w wewnętrzne, zapasowe zbiorniki paliwa, automatyczne sterowanie układem paliwowym i możliwość tankowania w powietrzu. Zmodyfikowane UH-60A otrzymały nazwę „Credible Hawk”.

Augusta rozpoczyna nazemne próby śmigłowca EH-101. Tymczasem pierwszy lot budowanego wspólnie z Anglikami statku miał się odbyć w końcu 1986 roku. Nie udało się również dotrzymać drugiego terminu, który minął z końcem I kwartału 1987 roku.

W trakcie przeprowadzanych obecnie prób nazemnych sprawdzane mają być dynamiczne komponenty śmigłowca oraz system automatycznej kontroli lotu.

Władze miejskie w Los Angeles sprzedały Glendale Community College śmigłowca Bell 47J-2. Glendale College, to wyższa uczelnia techniczna kształcąca między innymi inżynierów mechaników o specjalności lotniczej. Transakcja kosztowała uczelnię 1 dolara.

Rząd kolumbijski zamówił trzy śmigłowce McDonnell Douglas 530F. Będą one wykorzystywane do badań sejsmicznych w okolicy wulkanu Nevada del Ruiz, którego erupcja (w 1985 r.) pociągnęła za sobą tysiące ofiar śmiertelnych.

GEC Avionics Ltd. finalizuje próby nowego systemu radarowego AQS-903 przeznaczonego do wykrywania okrętów podwodnych z pokładu śmigłowca. System ten został wybrany przez brytyjską marynarkę wojenną jako element wyposażenia jednej z wyspecjalizowanych wersji angielsko-włoskiego śmigłowca EH-101.

Brytyjskie władze lotnictwa cywilnego dokonały redukcji dopuszczalnego poziomu intensywności pracy pilotów śmigłowcowych. W ciągu siedmiu kolejnych dni pilot może latać nie więcej niż 30 godzin.

opr.: J. M.

2 września: Praca społeczna i sekretarz OOP WSK przy konserwacji domków wypoczynkowych w ośrodku WSK w Okuninie nad Jeziorem Białym. Wartość prac 256 roboczogodzin.

3-4 września: Szkolenie I sekretarza oddziałowych organizacji partyjnych na temat zadań OOP w środowisku robotniczym w świetle uchwały IV Plenum KC PZPR oraz szkolenia ideologicznego jako podstawowej formy poznawania teorii marksistowsko-leninowskiej i metod pracy partyjnej. W szkoleniu uczestniczyli I sekretarz KW PZPR w Lubli-

(Dokończenie ze str. 1)

nie ale dla kogo? — Wszystkie nasze poczynania paraliżuje obawa przed zbyt małą frekwencją na imprezach — zwierza się JADWIGA CIOLEK, kierowniczka biblioteki. Ostatnio musieliśmy powtarzać wymagający wielu przygotowań bal czytelniczy — rodzaj dyskoteki z konkursami. Za pierwszym razem orzyszo tylko kilka osób, mimo rozróżnawania imprezy w szkołach. Pewnym utrudnieniem jest nauka na zmiany w świdnickich szkołach i to nie tylko podstawowych.

We wrześniu organizujemy lekcje wprowadzające dla uczniów klas pierwszych. Wiele z nich należało do punktów bibliotecznych tworzonych w przedszkolach. Teraz chcemy ich pozyskać dla siebie. Październik i listopad upłyną pod znakiem obchodów 70-rocznicy Rewolucji Październikowej i Dekady Książki Społecznej i Politycznej. Planujemy orzek-fady o Kraju Rad, pogadanki dla dzieci, np. „Znaki mówią o Leninie”, cykl baśni radzieckich opowiadanych lub czytanych. W kinie „Lot” podczas akademii poświęconej rocznicy rewolucji organizujemy dużą wystawę wspól-

czesnych pisarzy Związku Radzieckiego. Są to tylko niektóre z naszych imprez. Zapraszamy! Na sierpień w „Iskrze” zaplanowano remont. Niestety jeszcze nie doszedł do skutku. Hamuje to trochę rozpoczęcie normalnej pracy, gdyż każdego dnia mogą zjawiać się w klubie robotnicy budowlani. JANUSZ JANICKI, instruktor programowy ma sporo pomysłów i propozycji dla młodzieży odwiedzającej „Iskrę”.

— Największym powodzeniem w czasie wakacji cieszyły się fajfy młodzieżowe, dlatego też przedłużymy im życie ale odbywać się będą tylko raz w tygodniu. W dalszym ciągu zapraszamy do współpracy młodzież szkół średnich i OHP. Środa zarezerwowana jest dla szachistów, którym co dwa tygodnie organizować będziemy miniturnieje. Chcielibyśmy wznowić urządzane już wcześniej giełdy sprzętu muzycznego, płyt, kaset, książek. Zamówiliśmy stelaże do ekspozycji prac plastycznych i fotograficznych. Miłośników muzyki zapraszamy do klubu dobrej płyty. Dzięki zakupieniu nowego magnetowidu prezentować będziemy muzykę młodzieżową w wersji video. Mamy także komputery i jeżeli znajdą się chętni zatrudni-

my informatyka, stworzymy klub komputerowy.

Pierwszy wtorek miesiąca jest dniem działkowców a pierwsza środa młodych wędkarzy. Zwykle jest to prelekcja lub projekcja filmu.

Nie uda nam się utrzymać Młodzieżowego Dyskusyjnego Klubu Filmowego, gdyż większość filmów udostępnianych do

rozpowszechniania nakręconych jest na taśmie 35 mm, a my nie posiadamy odpowiedniego projektora.

Pracujemy wtorek, środa, czwartek, piątek od 17.00 do 21.00, sobota 18.30 — 24.00, niedziela 17.30 — 22.00.

Programy pozostałych placówek przedstawimy za tydzień.

(dan)

## Kronika wydarzeń

nie Andrzej Szpringer oraz przedstawiciel kierownictwa WSK — dyrektor naczelny Andrzej Zeh oraz dyrektor do spraw pracowniczych Jan Tkaczyk.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Świdniku zatwierdziło materiały na kolejną sesję MRN, która odbędzie się 25 września br. Temat: ocena dotychczasowych przedsięwzięć w zakresie ochrony środowiska naturalnego oraz program jego ochrony do roku 2000. Oceniono również terminowość realizacji i sposób załatwiania skarg i wniosków obywateli między innymi w Urzędzie Miejskim, PGKiM, PSS, WPHW i Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”.

4 września: Pierwsze w nowej kadencji spotkanie 37 społecznych kontrolerów Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej w Świdniku.

8 września: Narada I sekretarzy miejskich podstawowych organizacji partyjnych.

9 września: Posiedzenie Rady Pracowniczej WSK.

## Rok szkolny się zaczął...

(Dokończenie ze str. 1)

gające na wzajemnym szacunku, zaufaniu, a nie na dopuszczaniu do poufności.

Druga sprawa, niemniej trudna i delikatnej natury, to kontakt z nauczycielami. Przeważnie rodzice zajmują wobec nich postawę potulnego ucznia, bojąc się narazić na przykre własne dziecko. Taka postawa, nawet

gdy jest uzasadniona, przynosi złe rezultaty. Nie można pozostawiać własnego dziecka w konfliktowych sytuacjach szkolnych, trzeba koniecznie je wyjaśniać, szukać porozumienia z nauczycielami. Jest ono możliwe pod warunkiem, że będziemy przedstawiali swoje racje w sposób rzeczowy i kulturalny.

Halina Szypulska

## Quiz w 100-lecie esperanto

W związku z przypadającym w tym roku 100-leciem języka esperanto Centrum Oświatowo-Wydawnicze „Ritmo” organizuje quiz i zaprasza do udziału wszystkich zainteresowanych. Wśród uczestników quizu, którzy prawidłowo odpowiedzą przynajmniej na trzy pytania, rozlosowane zostaną nagrody rzeczowe. Do wygrania są kasety magnetofonowe z piosenkami w języku esperanto, podręczniki i słowniki w jęz. esperanto, kolorowe koszulki bawełniane z nadrukiem ESPERANTO oraz udział w losowaniu bezpłatnych przydziałów w kursie korespondencyjnym jęz. esperanto.

A oto pytania quizu:

- 1) Pierwszy podręcznik języka esperanto ukazał się: a) w Paryżu, b) w Warszawie, c) czy w Pekinie?
- 2) Twórcą jęz. esperanto był: a) Otto Jespersen, b) Ludwik Zamenhof, c) czy J. Baudouin de Courtenay?
- 3) Nazwa języka pochodzi od: a) pseudonimu jego twórcy, b) nazwy miasta, w którym się urodził, czy może od: c) nazwiska wydawcy książki?

Odpowiedzi, wyłączenie na kartach pocztowych, należy nadsyłać pod adresem: POLSKI ZWIĄZEK ESPERANTYSTÓW, QUIZ ESPERANTO. 00-013 WARSZAWA, UL. JASNA 6 — w terminie do 15 października br.

Losowanie nagród odbędzie się w końcu października a o wynikach losowania nagród uczestnicy zostaną powiadomieni specjalnym listem.



## Czterdziestu najlepszych

Jak ułatwić start zawodowy najbardziej utalentowanym absolwentom szkół wyższych? Jak zapewnić im pracę? Jak zapewnić im pracę? Jak zapewnić im pracę?

Już wkrótce zakłady pracy otrzymają listę czterdziestu wybitnych tegorocznych magistrów. Przy każdym nazwisku obszerna charakterystyka osiągnięć naukowych,

szczególnych uzdolnień, postawy społecznej, a nawet zalet charakteru. Zatrzaszczyli się o to uczeni, którzy opracowali opis sylwetek swoich najlepszych absolwentów.

Zakłady pracy, które zdecydują się na kogoś ze wspomnianej listy będą musiały zapewnić mu odpowiednie warunki pracy i płacy. A przede wszystkim: wykorzystanie kwalifikacji i uzdolnień, szybki awans, wyższe od proponowanego innym absolwentom wynagrodzenie, a także jak najdalej idącą pomoc w uzyskaniu mieszkania. Nad dotrzymaniem warunków tej umowy między zakładem pracy a wybitnie uzdolnionym absolwentem będą czuwać pełnomocnicy do spraw zatrudnienia. Będą oni utrzymywać stały kontakt z umieszczonym na liście absolwentem, a także informować macierzystą uczelnię o jego losach.

Czy ta nowa inicjatywa będzie miała powodzenie? Czy zakłady pracy skorzystają z interesującej oferty wzbogacenia kwalifikacji swej załogi? — zobaczymy wkrótce. Czy ta nowość systemu zatrudnienia przyniesie oczekiwane efekty dla zakładu pracy i dla absolwenta? — przekonamy się za rok. Wydaje się jednak, że nowa propozycja ma duże szanse powodzenia: najlepsi nie powinni mieć kłopotów ze znalezieniem atrakcyjnej pracy.

Leży to nie tylko w ich, ale i w społecznym interesie.

Halina Ostrowska

## Drzyj salmonello!

Powtarzające się wypadki zatrucia pokarmowych powodują zrozumiały niepokój naszych czytelników. Otrzymaaliśmy wiele telefonów, w których dzielą się oni z nami wątpliwościami i spostrzeżeniami na temat sytuacji sanitarnej w świdnickich sklepach. Czy zastrzeżone zostaną ryby sanitarne? Co ze sprzedażą kurczaków? To najczęściej przewijające się pytania klientów. O odpowiedź na nie poprosiliśmy Barbarę Szallów wiceprzesza PSS „Społem”:

— Raz w miesiącu organizujemy zarady kierowników sklepów powołane do utrzymania czystości, odpowiedniej reklamy i eksponowania towarów. Omawiane są też raporty sporządzane przez inspektora bhp i technika handlu w czasie kontroli sklepów. Kierownicy zobowiązani są do przekazywania raportów personelowi. Szczególnie ważne zagadnienia, dotyczące załatwiania rozpatrywane są w gronie poszerzonym o przedstawicieli sąg poszczególnych placówek. Mała pomoc w usuwaniu różnych niedociągnięć są działające społecznie komitety członkowskie.

— Co już zrobiliście by poprawić stan sanitarny sklepów?

— Opracowaliśmy plan remontów uwzględniający decyzje Sanepidu. W pierwszym półroczu takich decyzji było 40, w drugim 14. Jest to przede wszystkim malowanie posadzki, wymiana drzwi, uszczelnienie posadzki, glazury. Spo-

rym problemem jest brak opakowań. Z zamówionej ilości papieru Oddział Wojewódzki „Społem” przydzielił nam zaledwie... 30 procent, tj. 12,5 t. Sytuację ratują nawiązane kontakty bezpośrednio z producentami papieru i folii.

— Co ze sprzedażą kurczaków? — W ubiegłym tygodniu Sanepid kontrolował świdnickie sklepy, w których prowadzona jest ich sprzedaż. Zalecono zainstalowanie osobnych wag do ważenia kurczaków. Ze względu na brak miejsca na dodatkową wagę, wycofano kurczaki ze sklepu nr 3 (stare Delikatesy). Przeprowadzony zostanie remont tej placówki, gdyż konieczne jest oddzielenie magazynu artykułów spożywczych od mięsa.

— Dziękuję za rozmowę.

(dan)

P.S. Czytelników prosimy o sygnały czy zalecenia Sanepidu przesyłane są w naszych sklepach.

**P**ODSŁUCHAŁEM niedawno w kolejce następującą historię: Jestem posiadaczem zony — nauczycielki. Z jednej strony szczerzy to dla mnie zbieg okoliczności, bo taka — zgodnie z zasadami pedagogiki — najpierw wytkumaczy, a dopiero potem pobije, z drugiej jednak źródło ciągłego zdziwienia, pomieszanego z niepokojem. Tak się bowiem jakoś dzieje, że z początkiem roku szkolnego żona, dotąd spokojna kobieta, zmienia się nagle w maniaczkę pisania. Znosi do domu setki stron konspektów, rozkładów materiału i czego tam jeszcze, chwytając za długopis i całymi wieczorami przepisuje to do kalendarza. Gdy nieopatrznie zapytam ją, czy aby na pewno wszystko jej się przyda, spogląda na mnie tak, że wsuwa mi w przeciwny kąt pokoju czekając, aż wróci do przerwanego dzieła.

Mówiąc poważnie — kontynuował po chwili — wydaje mi się, że ktoś tu w pewnym momencie przesadził. Owszem zgadzam się, że nauczyciel prowadzący zajęcia powinien kierować się regułami metodyki nauczania nawet pod postacią napisanego planu lekcji. Ale tylko nauczyciele mogą potwierdzić, jak ważne są niektóre punkty

ga nawet zaznajomienia się z zasadą działania suwmiarki?...

**O**STATNI wypadek przedobrzeństwa jest już zupełnie świeżej daty. Do pierwszych dni września ulica Racławicka traktowana była przez świdnickich kierowców jako swego rodzaju obwodnica ułatwiająca szybki i wygodny przejazd na przeciwległy kraniec miasta. Zamiast stopować po pedałach gazu spręgnięta i hamulca podczas przeciskania się przez wąskie i zatłoczone centrum, wystarczyło wyskoczyć na dwupasmówkę i przelecieć w parędziesiąt sekund całe miasto.

Ala dobre czasy się skończyły, bo teraz na Racławickiej stoją znaki informujące, że kto spróbuje jechać nią szybciej niż 40 km/h, zapłaci „pięćset”. Żeby było pikantniej, znaki zakazu na całej ulicy stoją dwa (po obu końcach), a możliwości wjazdu na nią jest co najmniej dwa razy tyle. Mimo to, jeśli ktoś pozbawiony furtki wiedzy na Racławicką między znakami i zlapał go na tym, że „grzał” więcej niż czterdzieści, też zapłaci „pięćset”, albo i „tysiąc” jak się będzie kłócił. Nieznajomość prawa nie zwalnia przecież od jego przestrzegania.

## Jedenaste - nie przedobrzaj

regulaminowego konspektu, którym trzeba się wykazać.

Najciekawsze, że teoretycznie każdy nauczyciel sam powinien opracowywać swoje konspekty. W praktyce — śmiałem twierdzić — nawet pani minister Gumowska-Michałowska nie miałaby chyba cierpliwości do wymyślenia 2880 celów (po jednym: kształcącym, poznawczym i wychowawczym, usprawiedliwiających przeprowadzenie w 3 klasie podstawówki 960 programowych godzin lekcyjnych).

Rzeczywistość jest więc taka, że nauczyciele, nie ryzykując choroby psychicznej, zrzucają konspekty jeden od drugiego. W ten sposób piękna idea dokładnego przygotowania nauczyciela do lekcji mówiąc eufemistycznie went to dogs, a bardziej swobodnie — testu na psy — dokończył o-powiadacz.

Nie był to jedyny przykład przedobrzeństwa z jakim spotkałem się w ostatnim czasie. Otóż pewien znajomy, człowiek pozbawiony cenzury wyższego wykształcenia, nie pozbawiony za to pięknej kłepki zalewał się pianą opijając mi, jak to pewien inżynier przynosił mu do wykonania swój niewykonany projekt. Przyjaciel zdenerwowany, wręczył mu podobno palnik i rzecze: weź pan wgnij tę rurę tak, jak to pan narysował.

— Oj, to niech pan zrobi tak, żeby było... — zatrzasnął rękami inżynier. I jak tu się dziwić spadkowi prestiżu stanu inżynierskiego, skoro wysiłki zmierzające do jego umasowania doprowadziły do tego, że uzyskanie tytułu nie wyma-

Cały galimatias wziął się stąd, że po jednej stronie Racławickiej zbudowano miasto, a po drugiej — szkołę podstawową nr 5. Jakiemuś wrażliwemu drogowcowi przysnił się natychmiast widok spieszącej po wiedzę dziatwy i przeszkadzających jej potokom pędzących samochodów. Nic dziwnego, że ten ktoś wystąpił na drugi dzień drogowe siły szybkiego reagowania, które wbiły w trawnik wspomniane wyżej znaki. Chciałbym jednak tego kogoś zapytać o kilka drobiazgów: Po pierwsze — na jakiej podstawie akurat Racławicką uznano za najbardziej niebezpieczną ulicę miasta, bardziej niebezpieczną, niż — powiedzmy — ulica Przodowników Pracy, którą przekraczają dzieci uczące się w „czwórce”?

Po drugie — dlaczego ograniczenie szybkości oznaczono w sposób niezgodny z przepisami ruchu drogowego, bo uniemożliwiający wszystkim poruszającym się po ulicy kierowcom uzyskanie informacji o ograniczeniu. Po trzecie — dlaczego nie pomyślano o innych, niekoniecznie konwencjonalnych sposobach ostrzeżenia kierowców o niebezpieczeństwie nagłego wtargnięcia na jezdnię dziecka lub choćby o ustanowieniu ograniczeń jedynie na jej najbardziej zagrożonych odcinkach? Po czwarte wreszcie — jak długo ulica Racławicka stanowić ma, zamiast wygodnej arterii komunikacyjnej, bezsensowny, dwupasmowy gościniec?

Czekając na odpowiedź dedykuję wynalazcom rewelacyjnego projektu odgłosy rżącego przy 40 km/h silnika malucha.

J. Mazur

## Dziecięce igraszki...

Zdjęcia: J. Mazur i P. Zygałewicz





